

Zabito znanego przeciwnika prezydenta Erdogana

29 listopada 2015

Prominentny kurdyjski adwokat i obrońca praw człowieka Tahir Elçi został zastrzelony w sobotę w Diyarbakirze na południowym wschodzie Turcji, gdy apelował o zakończenie turecko-kurdyjskiego konfliktu. Do zajścia doszło, gdy Elçi wraz z innymi przedstawicielami miejscowej palestry apelował o pokój w regionie, zamieszkanym głównie przez ludność kurdyjską i będącym sceną częstych starć między bojownikami organizacji Partia Pracujących Kurdystanu (PKK), a tureckimi siłami bezpieczeństwa. Elçi przemawiał przed historycznym meczetem, który został uszkodzony podczas niedawnych walk.

Według ministra spraw wewnętrznych dwaj napastnicy ostrzelali policjantów z odległości ok. 100 metrów od Elçiego, zabijając jednego funkcjonariusza, a kurdyjski działacz zginął podczas wymiany ognia. Według świadków prawnik został trafiony pojedynczym strzałem w głowę.

Premier Ahmet Davutoglu nie wykluczył, że mógł to być zamach, taką wersję wydarzeń przedstawiła również izba adwokacka w Diyarbakirze, której Elçi był przewodniczącym.

Władze ogłosiły godzinę policyjną w dzielnicy Sur, gdzie doszło do ataku, a rząd zapowiedział wyjaśnienie sprawy w przejrzysty sposób.

Prokurdyjska partia HDP twierdzi, że prawnik był celem rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) oraz kontrolowanych przez nią mediów. Ugrupowanie zaapelowało do partii politycznych, organizacji obywatelskich i stowarzyszeń zawodowych do protestów. Zostały one zorganizowane w Diyarbakirze, Stambule i innych miastach.

W Stambule policja użyła gazu łzawiącego i armatek wodnych, by rozproszyć kilkuset demonstrantów krzyczących „Ramie w ramie przeciwko faszyzmowi” oraz „Tahir Elçi jest nieśmiertelny”. Armatek wodnych użyto także w Diyarbakirze wobec protestujących, którzy obrzucali policjantów kamieniami i petardami.

49-letni Elçi był przez zwolenników rządu Turcji krytykowany za wypowiedzi, że zdelegalizowana w kraju PKK nie jest, wbrew oficjalnej wykładni, organizacją terrorystyczną, choć jednocześnie potępiał stosowaną przez nią przemoc. Został oskarżony o uprawianie terrorystycznej propagandy, za co groziło mu ponad siedem lat więzienia. Na „Twitterze” Elçi pisał, że z powodu swych wypowiedzi w obronie PKK dostaje pogróżki.

PKK, która domaga się większej autonomii dla Kurdów w Turcji, prowadzi walkę zbrojną od 1984 roku. W lipcu doszło do zerwania rozmów pokojowych między PKK a rządem Turcji, prowadzonych od końca 2012 r., a 5 listopada PKK wypowiedziała jednostronne zawieszenie broni, ogłoszone przed listopadowymi wyborami parlamentarnymi, w których zwyciężyła AKP. Wywodzący się z niej prezydent Recep Tayyip Erdogan po wyborach wezwał do likwidacji PKK. Szacuje się, że konflikt kurdyjsko-turecki spowodował dotąd śmierć ok. 40 tys. ludzi, głównie rebeliantów.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl